

Stanisław Kowalczyk

Bezpieczeństwo żywności w epoce nierówności

Zmiany, jakie następowaly w gospodarce światowej w ciągu ostatnich 30-40 lat doprowadziły do skumulowania efektów przede wszystkim gospodarczych, lecz i społecznych, które jak stwierdza Susan George [2015] z The Transnational Institute, nikogo nie zadowolają...

Dostrzegamy postęp technologiczny, polityczny, społeczny czy nawet moralny, który jednak nie wszystkich satysfakcjonuje. Postęp nie jest wprawdzie koncepcją uniwersalną, lecz czy za taką jego współczesną percepcję nie odpowiadają szybko narastające nierówności ekonomiczne i społeczne? Nierówności, które wzbudzają coraz większy niepokój o przyszłość, brak jasnych perspektyw już nie tyle awansu społecznego, co niezakłóconej egzystencji [Stiglitz, 2015].

W ciągu ostatnich kilku dekad – głównie po 1970 roku – świat dokonał znaczącej ewolucji. Wpływ na nią miały głównie dwa zjawiska: deregulacja rynków (w tym rynku finansowego) oraz zmiany zwiększające znaczenie kapitału, kosztem redukcji funkcji państwa narodowego. Deregulacja (liberalizacja) rynków, głównie finansowego, szybko doprowadziła do integracji, a następnie ich (jego) globalizacji. Równoległe postępowala także globalizacja handlu, transportu i (tele)komunikacji. Wszystkie razem przyczyniły się do postępującego narastania nierówności. Nierówności w zakresie dostępu do ryn-

ku, kapitału, korzyści z wymiany, wreszcie jawnych mechanizmów politycznych wspomagających bogacenie się wąskiej grupy społeczeństwa kosztem pozostałej większości, co J.E. Stiglitz [2015] nazywa pogonią za rentą. Klasycznym przykładem tego zjawiska jest ograniczenie progresywności systemu podatkowego, jakie w USA zapoczątkowała administracja prezydenta R. Reagana.

Narastająca globalizacja miała przynieść korzyści wszystkim, lecz jak się wkrótce okazało, beneficjantami zostali tylko najbogatsi i zarządzane przez nich transnarodowe korporacje. Korzyści liberalizacji oraz zyski z wymiany handlowej nigdy nie są bowiem równo rozkładane [Landes, 2015]. Przeświadczenie o powszechnym dobrodziejstwie globalizacji okazało się nieprawdziwe [Stiglitz, 2015]. Nieprawdziwe zarówno w stosunku do przeważającej części społeczeństw państw rozwiniętych, jak i państw rozwijających się. Ta typowa dla ekonomistów skłonność do radykalizacji stanowisk – jak obrazowo określa to T. Piketty [2015]: od apokaliptycznych przepowiedni (T. Malthus, K. Marks) do opowiadania chwytliwych bajek o naturalnej likwidacji nierówności społecznych (S. Kuznets), czy zrównoważonym wzroście (R. Solow) – jeszcze raz znalazła swoje potwierdzenie [Piketty, 2015].

Jak dowodzi historia gospodarcza, jakakolwiek redukcja nierówności w zakresie dochodów i poziomu bogactwa, jest

przede wszystkim następstwem wojen i prowadzonej polityki, a nie konsekwencją tylko mechanizmów ekonomicznych [Piketty, 2015]. Nie istnieje bowiem żaden naturalny proces, czy to ekonomiczny czy społeczny, który pozwalałby na uniknięcie destabilizujących i sprzyjających dywergencji nierówności zjawisk. Beneficjentem zmian zachodzących mniej więcej od przełomu trzeciej i czwartej ćwierci XX w. pozostaje wyłącznie „1%” społeczeństwa, które coraz częściej utożsamiane jest z 1 promilem. Powszechnie odczuwalne są szybko rosnące nierówności dochodowe i społeczne, które determinują następnie tempo wzrostu gospodarki, inflacji, biedy oraz zadłużenia zagranicznego. Dzisiaj globalizacja dokonuje się już na nowym, innym poziomie, globalne stają się bowiem idee, ruchy społeczne i styl życia [Fucks, 2016]. Wszystkie te zjawiska zwrotnie oddziałują także na wzrost samych nierówności. W ten sposób, jako społeczeństwo światowe coraz głębiej wchodzimy w erę nierówności, chociaż dla części z nas warunki życia ulegają poprawie. Nierówności, które stale powiększają się, prowadzą do przyspieszonego w ramach danego społeczeństwa bogacenia się bogatych i coraz szybszego ubożenia nie tylko biednych, lecz także średnio uposażonych. Globalizacja przynosi zatem postępujące nierówności w ramach społeczeństw, chociaż jak pisze R. Fücks [2016] skraca się dystans między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się. W istocie nie wszystkimi, lecz grupą wybranych krajów rozwijających się, tych które mają określone walory, jak zasoby naturalne, lub/i ludzkie, korzystną lokalizację, przedsiębiorczych mieszkańców lub sprzyjające warunki do inwestowania, prowadzenia produkcji i/lub handlu. Zdecydowana większość krajów coraz bardziej „oddala się” już nie tylko od najwyższej rozwiniętych, lecz także tych będących na średnim poziomie rozwoju. W efekcie żyjemy w świecie, który według

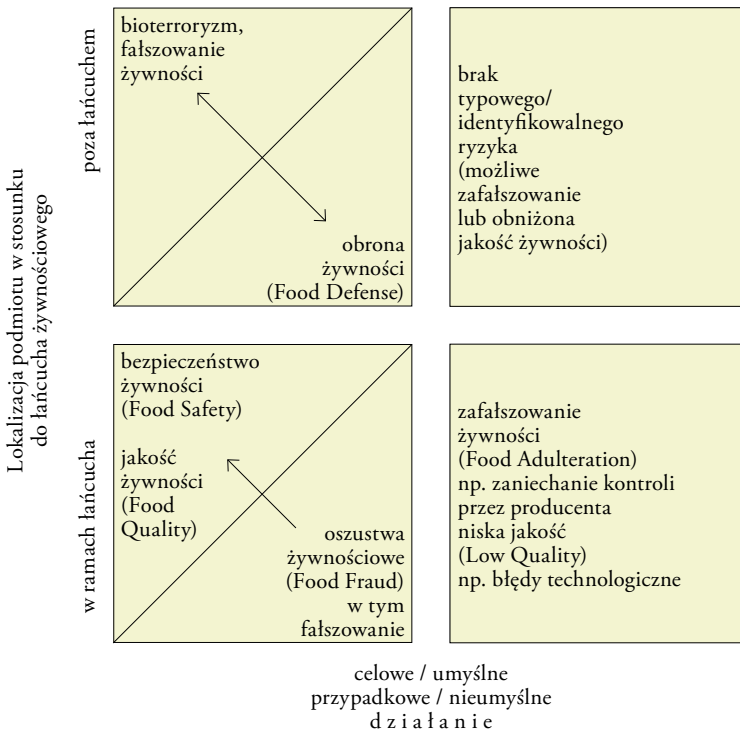
D.S. Landesa [2015] można podzielić na trzy kategorie państw: (1) te w których wydaje się pieniądze głównie na odchudzanie, (2) te w których ludzie jedzą, żeby żyć i (3) te, w których ludzie nie wiedzą skąd wziąć jedzenie. Nie trzeba dodawać, że większość państw zalicza się właśnie do drugiej, a przede wszystkim trzeciej grupy.

Te wzrastające nierówności oraz nieprzewidywalność zglobalizowanych rynków, obejmują wszelkie sfery aktywności gospodarczej i rynkowej, w tym także w coraz większym stopniu wpływają na bezpieczeństwo i jakość żywności [Kowalczyk, 2015].

Przesłanki obniżenia poziomu bezpieczeństwa żywności

Od lat osiemdziesiątych XX w. narażają procesy liberalizacji gospodarczej. Dotyczy to zarówno rozwiązań przyjmowanych w poszczególnych państwach – głównie w USA i Wielkiej Brytanii – jak i na forum międzynarodowym GATT/WTO. Dynamizuje to wymianę międzynarodową i przyspiesza proces globalizacji gospodarki światowej. W ślad za nimi, od lat dziewięćdziesiątych postępuje rozwarcie nożyc między ludnością o najniższych dochodach a najbogatszym „1%” [Fucks, 2016].

Prawdziwy boom wymiany międzynarodowej obserwujemy od lat dziewięćdziesiątych XX w. O ile na początku tego okresu wartość światowego handlu kształtowała się na poziomie 3,5 bln USD, to w 2003 r. było to już 7,4 bln, by w 2013 roku osiągnąć astronomiczną kwotę prawie 19 bln USD. W procesach wymiany towarowej swój udział miał i ma także eksport produktów rolnych i żywnościowych. W 1990 r. eksport rolny, czyli surowców rolnych i żywności łącznie, wyniósł 415 mld USD, w tym produktów przetworzonych (żywności) – 316 mld USD. W 2012 r. eksport ten osiągnął już poziom 1657 mld USD i był 3-krotnie wyższy od poziomu

Rysunek 1. **Macierz ryzyka żywnościowego (Model JOOB)**

Źródło: opracowanie własne.

z 2000 r. Łącznie w latach 1953-2012 eksport artykułów rolnych wzrósł 53 razy. Dynamika ta była jednak około 6-krotnie niższa w porównaniu do dynamiki eksportu ogółem. W efekcie udział eksportu rolnego w światowym eksporcie ogółem systematycznie maleje: z około 1/3 w okresie po drugiej wojnie światowej, do około 9-10 proc. obecnie [WTO, 2013].

Za drugą zasadniczą przesłankę globalizacji uważa się redukcję kosztów transportu i telekomunikacji [Kowalczyk, 2010]. Tani transport, i to na znaczne odległości, wręcz zachęca do poszukiwania kontaktów handlowych i towarów nawet w najbardziej odległych od docelowego rynku zakątkach świata. Tym samym możliwe jest sięganie po tanie surowce z oddalonych regionów, jak i wysyłka produktów finalnych na coraz bardziej odległe rynki. Koszty transportu oraz komunikacji związanej z ich przesył-

ką nie przesądzają bowiem o utracie ich konkurencyjności w nowym miejscu i na nowych rynkach. W obszarze tym w ostatnich dekadach nastąpiła prawdziwa rewolucja. Przykładowo, koszty transportu samolotowego towarów spadły z 3,87 USD za tonokilometr w 1955 r. do 0,30 USD w 2004 r., czyli o ponad 92 proc. [Hummels, 2007]. Spadły także opłaty za transport morski. Zmiany widoczne są także w zakresie innych środków transportowych oraz telekomunikacyjnych.

Do tych klasycznych w pewnym sensie przesłanek obniżenia poziomu bezpieczeństwa żywności, wynikających z procesów globalizacji gospodarki światowej oraz rynkowej dominacji korporacji transnarodowych, a także – co ma obecnie większe znaczenie – coraz liczniejsze porozumienia handlowe zawierane pomiędzy państwami, grupami państw czy organizacjami zrzeszającymi państwa narodowe (np. UE, Mercosur, ASEAN). Są

to przykładowo podpisane lub negocjowane porozumienia takie jak: The Trans-Pacific Partnership (TPP/2016), The Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP), Regional Comprehensive Economic Partnership (RCEP), porozumienia UE – Meksyk, UE – Chiny, itd.. Porozumienia te z założenia mają przynosić korzyści wszystkim uczestnikom takiej umowy. W rzeczywistości dla jednych są korzystne, dla innych niestety nie. Nie dziwią zatem postulaty i stanowiska w rodzaju: *Stop the Global Corporate Coup!* *Stop The Trans-Pacific Partnership*, jako inicjatywie niedobrej dla rynku pracy, zatrudnienia, środowiska i konsumentów [It's Our Economy, 2013], czy *Transpacific Partnership Will Undermine Democracy, Empower Transnational Corporations*, czyli „nie” dla osłabiania demokracji i wzmacniania korporacji [Flowers, 2013].

Podobnie analizy strat i zysków TTIP wskazują, że jednym z głównych poszkodowanych tego porozumienia będzie sektor żywnościowy oraz konsumenci UE, wygranym – amerykański sektor żywnościowy. Wynika to z odmiennego podejścia do problemu bezpieczeństwa żywności w tych dwóch regionach. W UE obowiązuje model prewencyjny (zapobieganie wystąpieniu niekorzystnych zjawisk oraz ich następstw) w USA – model precedensowy (eliminacja niekorzystnych zjawisk, które wystąpiły) [Święcicki, 2016]. W efekcie należy się liczyć z obniżeniem poziomu bezpieczeństwa żywności dla konsumentów UE.

Konsekwencją globalizacji są wydłużone łańcuchy żywnościowe. Oznacza to zwiększenie dystansu, tak w wymiarze fizycznym (odległość terytorialna), jak i ekonomicznym/rynkowym (ilość ogniw pomiędzy producentem pierwotnym – producentem surowca – a odbiorcą końcowym). Mechanizm tego zjawiska jest następujący:

- coraz dłuższe kanały zaopatrzenia w surowce do produkcji żywności,
- coraz bardziej rozkooperowana (rozczłonkowana) produkcja żywności (pomiędzy firmy, regiony, kontynenty),
- coraz dłuższa droga „od pola do stołu”,
- coraz więcej w przeciętnej diecie produktów innych stref klimatycznych,
- coraz więcej w przeciętnej diecie produktów rodzimej strefy klimatycznej, wytworzonych w innych strefach i regionach świata,
- coraz trudniejsze monitorowanie historii łańcucha żywności (*traceability*),
- coraz bardziej anonimowy rynek,
- coraz większa skłonność do wprowadzania do obrotu żywności niepełnowartościowej lub wręcz niebezpiecznej dla zdrowia i/lub zafałszowanej.

W efekcie bezpieczeństwo żywności obniża się i to zarówno w wymiarze zdrowotnym jak i ekonomicznym, bowiem na rynku znajduje się coraz więcej żywności, pochodzącej tylko pozornie od wiadomego/identyfikowalnego dostawcy. Zjawiska skażeń, zatruc i oszustw żywnościowych, w tym fałszowania żywności, stają się coraz powszechniejsze. Szczególnie widoczne jest to od ostatniego ćwierćwiecza XX w., a więc okresu dynamicznego rozwoju procesów globalizacyjnych, co powoduje stały wzrost ryzyka na rynku żywnościowym. Sprawą pierwszoplanową staje się wobec tego bezpieczeństwo konsumenta. Bezpieczeństwo odnoszące się do walorów zdrowotnych żywności (bezpieczeństwo zdrowotne) oraz relacji wartości ekonomicznej żywności do jej ceny rynkowej (bezpieczeństwo ekonomiczne żywności). Z pierwszym wymiarem wiąże się problem skażenia oraz zatrucia żywności, z drugim – jej fałszowania.

Wzrost ryzyka w łańcuchu żywnościowym

Bezpieczeństwo żywności (*food safety*) jest różnie definiowane w literaturze

przedmiotu. Generalnie odnosi się do zagrożeń wynikających ze skażenia i zatrucia żywności, jak i następstw oszustw żywnościowych, w tym zwłaszcza fałszowania żywności. Dotyczy zatem takich zagadnień jak chemiczne, fizyczne i mikrobiologiczne skażenie żywności, zgodność z normami handlowymi i standardami rynkowymi, w tym zgodność parametrów fizykochemicznych i mikrobiologicznych żywności z deklaracją producenta, wreszcie nieprawidłowości występujące we wszystkich powyższych obszarach, przede wszystkim te bezpośrednio związane z fałszowaniem żywności [Kowalczyk, 2019].

Z problematyką bezpieczeństwa, a także jakości żywności, wiąże się cały szereg pojęć i zjawisk współzależnych oraz towarzyszących. Do takich należą co najmniej następujące: fałszowanie żywności, oszustwa żywnościowe, obrona żywności, skażenie/zatrucie żywności, nieprawidłowe znakowanie (*misbranding, mislabeling*), ochrona żywności, bioterroryzm itd. Wszystkie w większym lub mniejszym stopniu są między sobą powiązane, a płaszczyzną odniesienia jest tu żywność oraz jej zabezpieczenie (ochrona) przez utratą wartości użytkowych (właściwości odżywczych, zdrowotnych, użytkowych/ekonomicznych). Wszystkie powyższe pojęcia wspólnie oraz relacje jakie między nimi zachodzą tworzą tzw. modele (macierze) ryzyka żywnościowego (lub ochrony żywności).

Pod pojęciem modelu (macierzy) ryzyka żywnościowego należy rozumieć system założeń i zależności między takimi elementami rynku żywności jak bezpieczeństwo i jakość żywności, oszustwa żywnościowe (w tym fałszowanie żywności), wreszcie obrona i ochrona żywności, pozwalających na odwzorowanie głównych relacji rynku żywnościowego i związanego z tym ryzyka. Przede wszystkim w zakresie identyfikacji źródeł tego

ryzyka, intencjonalności zachowań osób i podmiotów gospodarczych, możliwych działań tych osób oraz ich konsekwencji dla żywności (jej bezpieczeństwa i jakości), niezbędnych środków zaradczych (w zakresie prawa żywnościowego, instytucji kontrolnych, edukacji konsumentów), procedur oceny ryzyka oraz zarządzania ryzykiem.

Potrzeba konstrukcji modeli zależności w obszarze ryzyka związanego z żywnością wynika z trzech głównych powodów. Po pierwsze, potrzeby usystematyzowania oraz określenia wzajemnych relacji poszczególnych pojęć, w tym przypisywanych im właściwości oraz konsekwencji rynkowych. Jest to następstwo dużej liczby takich pojęć, ich częściowo zbliżonego charakteru oraz różnych poglądów kształtujących się w tym zakresie. Po drugie, konieczności zdefiniowania ryzyka, jakie wiąże się z poszczególnymi zjawiskami oraz jego konsekwencji w zakresie zagrożeń dla zdrowia publicznego i ochrony konsumentów (w tym zagrożeń dla ich interesów ekonomicznych). Po trzecie, zaplanowania odpowiednich działań oraz sposobów reakcji na zidentyfikowane ryzyko związane z poszczególnymi zjawiskami w obszarze produkcji i dystrybucji żywności oraz reakcji ze strony wszystkich uczestników łańcucha żywnościowego (rządów, jego agent, wytwórców, dystrybutorów, wreszcie konsumentów).

Próbą uwzględnienia różnych aspektów bezpieczeństwa i jakości żywności w jednym modelu jest macierz ryzyka żywności (*Food Risk Matrix*) lub macierz ochrony żywności (*Food Protection Risk Matrix*), opracowane przez J. Spinka i D.C. Moyera [2011]. Według tych autorów, oszustwo żywnościowe (*food fraud*) oraz obrona żywności (*food defense*) są elementami koncepcji określanej właśnie jako macierz ryzyka żywności. Poza wymienionymi wyżej dwoma składnikami, macierz ryzyka żywności obejmuje także bezpie-

czeństwo żywności oraz jakość żywności. Ryzyko związane z obroną żywności (*food defense risk*) oraz jej fałszowanie (*food fraud*), to intencjonalne zagrożenie zdrowia publicznego w następstwie celowej manipulacji składem surowcowym żywności lub ataku (bio)terrorystycznego. Ryzyko to może i powinno być eliminowane właśnie przez działania zmierzające do zapobiegania intencjonalnym fałszerstwom w łańcuchu żywnościowym. Działania te związane są właśnie z obroną żywności (*food defense*). Z uwagi na możliwe rozległe oraz dotkliwe konsekwencje takich ataków dla ludzi, działania instytucji kontrolnych oraz prewencyjnych, muszą być wyjątkowo sprawne oraz skuteczne. Dodatkowo, w warunkach globalizacji muszą wychodzić poza granice jednego kraju, tak jak to ma miejsce także z łańcuchami dostaw żywności.

Z kolei jakość i bezpieczeństwo żywności, według J. Spinka, D.C. Moyera [2011] są konsekwencją działalności „nieintencjonalnej” (nieumyślnej) podmiotów rynkowych w zakresie efektów końcowych produktów żywnościowych. Przy czym, zgodnie z powyższą koncepcją, działanie kwalifikowane jako obniżka jakości żywności, nawet jeżeli prowadzi do określonych zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa żywności w dalszym ciągu genealogicznie kwalifikowana jest jako obniżona jakość żywności. Model odnosi się bowiem do przyczyn ryzyka i motywacji fałszerzy a nie efektów ich działań. Jest to podejście o tyle dyskusyjne, że w wyjątkowo długich łańcuchach dostaw niezwykle trudno wyróżnić, które działania były intencjonalne, a które nie, pomimo że doprowadziły do obniżenia bezpieczeństwa żywności, czy wręcz oszustw żywnościowych. W erze globalizacji, udowodnienie intencjonalności działania staje się bardzo trudne, jeżeli w ogóle wykonalne. Z tych względów rozpatrywanie problematyki jakości oraz bezpieczeństwa żywności wy-

łącznie w sferze braku intencji może prowadzić do błędnych wniosków. Działania w zakresie oszustw żywnościowych (*food fraud*) są bowiem oczywiście celowe, lecz zaniżanie jakości żywności także trudno uznać za przejaw nieświadomości, czy braku złych intencji. Podany przez autorów przykład wprowadzanych do obrotu „poobijanych” owoców, w konsekwencji następnie skażonych np. bakterią *E. coli*, trudno zakwalifikować jako nieświadome działanie producenta. Współcześnie, zarówno w zakresie jakości żywności jak i jej bezpieczeństwa, znajdujemy liczne przypadki działań intencjonalnych i celowych.

Oznacza to, że w zakresie wszystkich czterech składowych macierzy ryzyka żywności można zidentyfikować zarówno działania umyślne jak i nie. Tych pierwszych jest rzecz jasna więcej w obszarze definiowanym jako *food fraud* oraz *food defense*, bowiem w zasadzie wszystkie czyny mają tu intencjonalnie wpisaną celowość działania, lecz także w obszarze bezpieczeństwa i jakości żywności (*food safety, food quality*) jest stale coraz więcej działań, które trudno zakwalifikować jako nieświadome. Wszystko zależy bowiem od przyjętej definicji „intencjonalności” czynu. Na przykład: czy bagatelizowanie podstawowych zasad higieny, czy też zasad technologii produkcji, to czyn intencjonalny, czy też nie? Są to zdecydowane słabości modelu J. Spinka, D.C. Moyera. Jak zatem słusznie zauważa R. Johnson [2014], nie wszystkie pojęcia i kategorie tego modelu do siebie pasują, miejscami wręcz pokrywają się, lecz pomimo to model ten jest użyteczny do rozróżnienia poszczególnych obszarów składających się na ochronę żywności.

Model JOOB

Analiza podejść do problematyki ryzyka związanego z żywnością prowadzi do konkluzji o dość uproszczonym z reguły traktowaniu poszczególnych elementów

tego układu, tj. składowych ryzyka żywnościowego. Zazwyczaj oszustwa żywnościowe (w tym fałszerstwa) kwalifikuje się jako konsekwencja działań intencjonalnych, natomiast bezpieczeństwo jako nieintencjonalne (model J. Spinka, D.C. Moyera). Rzeczywistość jest jednak o wiele bardziej skomplikowana. Wymaga zatem nieco innego spojrzenia na relacje kształtujące się pomiędzy poszczególnymi elementami modelu (macierzy) ryzyka żywnościowego oraz możliwe konsekwencje tychże relacji.

Próba odpowiedzi na tak sformułowany postulat jest autorski model JOOB. Nazwa jest akronimem podstawowych elementów modelu ryzyka rynkowego związanego z żywnością, tj. jakości żywności (J), jej bezpieczeństwa (B), oszustw żywnościowych (O) i obrony żywności (O). Przyjmuję tu założenie, że pierwotna jest jakość żywności, która poprzez oszustwa i fałszerstwa oraz działania (bio)terrorystyczne jest/może być zagrożona. W następstwie działań zaradczych (obronnych) osiągnąć jest pożądany stan bezpieczeństwa żywności.

W obszarze możliwych działań wyróżniamy osoby i podmioty działające w ramach łańcucha (sektora) żywnościowego oraz poza nim. W każdej grupie możliwe są działania/zdarzenia celowe/umyślne oraz przypadkowe (nieumyślne). Każde z nich związane jest ze specyficznym rodzajem aktywności i ryzyka oraz jego skutkami, tj. możliwym, pożądanym przeciwdziałaniem ze strony organów kontrolnych. W ramach sektora żywnościowego występują – w tej płaszczyźnie – zazwyczaj działania związane z fałszowaniem żywności, zamianą składników i surowców oraz obniżaniem jakości żywności. Głównie w formie działań celowych, chociaż może dochodzić do nich także bez konkretnego zamiaru, np. w następstwie zaniedbań, czy zaniechania pewnych czynności organizacyjnych lub technologicznych w firmie spożywczej.

W przypadku osób oraz podmiotów spoza sektora żywnościowego mamy do czynienia z działaniami o wyższym ryzyku, niż w jego ramach, bowiem dotyczą one z reguły świadomego działania w zakresie aktów bioterrorystycznych, polegających głównie na skażeniu/zatruciu żywności, lecz także jej zafałszowaniu oraz w konsekwencji utracie przez żywność statusu bezpieczeństwa (*unsafe food*). Działania w tym obszarze ryzyka odnoszą się do obrony żywności oraz zwalczania ewentualnych oszustw żywnościowych.

Model JOOB określa podstawowe zależności pomiędzy głównymi elementami ryzyka żywnościowego, tj.: jakością, bezpieczeństwem, oszustwami (w tym fałszowaniem) oraz obroną (rysunek 1). Model jest macierzą czteropolową z dwoma kryteriami podziału: celowością działań w danym obszarze oraz lokalizacją podmiotu podejmującego dane działanie w stosunku do łańcucha żywnościowego. Zasadnicze znaczenie w modelu ma pole: działania celowe w ramach łańcucha żywnościowego. Przyjmujemy założenie o pierwotnym charakterze jakości żywności. Jakość należy do działań celowych, bowiem producent z założenia nie może zakładać niespełniania norm i kryteriów jakościowych. Wytwarza zatem żywność o deklarowanej jakości oraz zgodnie z obowiązującym prawem, czyli żywność bezpieczną. Innej nie mógłby bowiem wprowadzić na rynek. Część producentów oraz podmiotów działających na rynku decyduje się jednak świadomie na działanie niezgodne z prawem i dopuszcza się fałszowania żywności (oszustw żywnościowych). W następstwie takiego działania na rynku pojawia się żywność zafałszowana, co oznacza brak bezpieczeństwa (w zakresie zdrowotnym i/lub ekonomicznym) lub żywność o zmienionej (z reguły zaniżonej) jakości.

Drugi zasadniczy obszar w zakresie ryzyka żywnościowego odnosi się do

działań podejmowanych przez osoby/ podmioty spoza łańcucha żywnościowego. Działania te należą także do działań celowych (umyślnych) i zazwyczaj oznaczają atak bioterrorystyczny lub wynikający z chęci wyrządzenia szkody producentowi żywności bądź podmiotowi wprowadzającemu ją do obrotu. Znane są liczne przykłady działań przeciwko sieciom handlowym, polegające na zanieczyszczaniu (chemicznym lub fizycznym) żywności tam sprzedawanej. W konsekwencji takich zjawisk rynkowych następuje (powinno nastąpić) kontradziałanie w formie obrony żywności (*food defense*). Jeżeli natomiast rozpatrujemy działania kwalifikowane jako ryzyko przypadkowe (nieumyślne), to skala ich rynkowego pojawiania się jest o wiele mniejsza niż działań celowych. Działania nieumyślne w obszarze łańcucha żywnościowego mogą wiązać się przykładowo z zafałszowaniem produktu w następstwie nabycia przez producenta tegoż produktu, składnika zafałszowanego lub zaniechania pewnych czynności technologicznych. Odpowiedzialność producenta za wprowadzenie do obrotu takiego produktu jest oczywista, jednak nie uczynił on tego świadomie, lecz raczej przez zaniechanie kontroli wewnętrznej nabytego składnika lub przez lekkomyślność. Zbliżona charakterem może być także obniżka jakości wyrobu spowodowana nabyciem składnika niższej jakości (np. producent według swej wiedzy oraz intencji zakupił śmietanę – użytą następnie w procesie wytwórczym – o zawartości tłuszczu 18 proc. w rzeczywistości zawartość ta była o 4 p.p. niższa).

Jeszcze rzadsze są/mogą być przypadki oraz związane z tym ryzyko działań nieumyślnych osób i podmiotów spoza łańcucha żywnościowego. Mogą one jednak wystąpić i dotyczyć takich elementów macierzy ryzyka żywnościowego jak jakość, bezpieczeństwo oraz zafałszowanie żywności.

Zilustrowane modelem JOOB zależności w obszarze ryzyka żywnościowego ukazują złożoność omawianego problemu oraz wielokierunkowe relacje, jakie kształtują się pomiędzy poszczególnymi jego elementami. Wskazują także, iż prosta kwalifikacja działań/zjawisk na celowe lub nie, świadome i nieświadome itd., nie oddaje współczesnej rzeczywistości rynkowej. Dotyczy to w pełni modeli ryzyka żywnościowego. Wielowymiarowe relacje pomiędzy jakością, bezpieczeństwem, zafałszowaniem czy obroną żywności, wymagają bardziej złożonego podejścia, tak w zakresie formułowanych wniosków jak i proponowanych działań.

Analizowane powyżej zależności, jakie kształtują się pomiędzy głównymi elementami składowymi modeli ryzyka żywnościowego, prowadzą jednoznacznie do wniosku o postępującej redukcji stanu bezpieczeństwa żywności, w tym głównie związanego z fałszowaniem żywności, powszechnym we współczesnych realiach epoki nierówności i braku stabilizacji rynkowej. Powstaje w związku z tym naturalne pytanie o przyszłość globalnego rynku żywności oraz jego bezpieczeństwo w kontekście interesu konsumentów.

Czy jest inny scenariusz?

Czy spadek bezpieczeństwa żywności będzie stałym zjawiskiem w nadchodzącej epoce, a ryzyko konsumentów nieodłącznym elementem każdej decyzji o zakupie żywności? Sporo przemawia za takim właśnie scenariuszem. Jest to głównie postępująca globalizacja, stałe wydłużanie łańcuchów dostaw żywności, coraz większa anonimowość rynku (w tym przenoszenie handlu do internetu), mniejsza transparentność kontaktów rynkowych oraz stale doskonalone metody fałszowania żywności. Kształtuje to coraz większą zuchwałość, tak poszczególnych osób jak i całych organizacji przestępczych we wprowadzaniu na rynek żywności zafałszowanej, niepełnowartościowej, a nawet

wytwarzanej z odpadów spożywczych i składników zepsutych. Wprawdzie, jak wynika z raportu angielskiej Food Standards Agency oraz Food Standards Scotland, przestępstwa żywnościowe nie należą do głównych obszarów aktywności zorganizowanych grup przestępczych [FSA, 2016], to jednak z uwagi na znaczenie żywności dla człowieka, każda taka aktywność niesie potencjalne oraz rzeczywiste ryzyko. Jak bowiem podkreśla D.S. Landes [2015], od dawna wiadomo, że ten kto włada i panuje nad żywnością, włada także i ludźmi. Nie można zatem akceptować stanu, w którym procesy te kształtowane są przez osoby lub instytucje, zainteresowane przede wszystkim w realizacji partykularnych, czy wręcz nielegalnych interesów kosztem całej zbiorowości. Niezbędne są działania zmierzające do ograniczenia ryzyka związanego z żywnością oraz poprawy bezpieczeństwa w tym obszarze.

Podjęwane działania muszą być jednak adekwatne do istniejących, jak i potencjalnie nowych zagrożeń. A to oznacza konieczność działań oraz inicjatyw w zakresie:

- wypracowania i przyjęcia w skali globalnej rozwiązań prawnych w zakresie bezpieczeństwa żywności;
- rozszerzenia międzynarodowej współpracy w zakresie zwalczania fałszerstw i przestępstw żywnościowych (skoro zjawiska te przebiegają ponad granicami państw, ich eliminacja musi nastąpić w tej samej płaszczyźnie);
- wzmocnienia krajowych systemów kontrolnych żywności, w tym wyposażenie stosownych służb w uprawnienia dochodzeniowo-śledcze;
- rozwój edukacji konsumenckiej w zakresie rynku żywności;

- działania na rzecz wzmocnienia rynkowej pozycji ruchów konsumenckich.

Wspólne działania na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa żywności ponad granicami państwowymi są w interesie konsumentów, a więc nas wszystkich. Świat bez żywności zafałszowanej i szkodliwej dla zdrowia i życia konsumentów jest mało prawdopodobny, lecz zmarginalizowanie rynkowe tego zjawiska możliwe i realne. Wymaga to jednak zdecydowanych i radykalnych działań na wielu forach i płaszczyznach, w tym przede wszystkim na płaszczyźnie globalnej. Działania uderzających także w interesy dużych, zorganizowanych i silnych grup rynkowych. Działania oraz nowych narzędzi w zakresie poprawy bezpieczeństwa żywności, tak jak nowego podejścia wymaga odzyskanie kontroli demokracji nad zglobalizowanym kapitalizmem finansowym XXI w., co w istocie oznacza przywrócenie państwu narodowemu jego tradycyjnych funkcji. Projekcja taka wymaga wysokiego i w średniej perspektywie mało realnego zaangażowania państw w zakresie współpracy międzynarodowej. Jednak, jak pisze T. Piketty [2015], nawet jeżeli w odniesieniu do możliwości wprowadzenia globalnego podatku od kapitału jest to dzisiaj utopia, to jest to utopia pożyteczna. Ukazuje bowiem niezbędność podjęcia określonych wysiłków na rzecz realizacji działań w skali globalnej. Czy dotyczą one globalnego podatku, czy bezpieczeństwa żywności, to już mniej ważne. Generalnie ważne jest to, czy możliwa jest mobilizacja sił demokratycznych w skali globalnej. Z drugiej strony, rezygnacja społeczności globalnej z takich kroków oznacza przegraną konsumentów, czyli nas wszystkich.

Bibliografia:

1. George S. [2015], *Progress and its discontents*, 16 November, The Ralph Miliband Lecture series, London School of Economics, <https://www.tni.org/en/article/progress-and-its-discontents>, dostęp 14/01/2016.

2. Flowers M., Zeese K. [2013], *TransPacific Partnership Will Undermine Democracy, Empower Transnational Corporations*, “News Analysis”, Wednesday, 27 March, <http://www.truth-out.org>, dostęp 14/01/2015.
3. FSA [2016], *Food Crime, Annual Strategic Assessment*, A 2016, Baseline, FSA/FSS.
4. Fücks R. [2016], *Zielona rewolucja*, Warszawa, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
5. Hummels D. [2007], *Transportation Costs and International Trade Over Time*, Purdue University, West Lafayette, http://paginaspersonales.deusto.es/aminondo/Materiales_web/costsdeclined2007.pdf, dostęp 12/01/2016.
6. It's Our Economy [2013], *Stop The Trans-Pacific Partnership: Bad For Jobs, The Environment, Labor And Consumers*, “It's Our Economy. People and the Planet Before Profits”, <http://itsoureconomy.us/occupy-the-tpp-stop-the-global-corporate-coup/>, June, dostęp 2\01\2016.
7. Johnson R. [2014], *Food Fraud and “Economically Motivated Adulteration” of Food and Food Ingredients*, Congressional Research Service, January 10, <https://fas.org/sgp/crs/misc/R43358.pdf>, dostęp 14/01/2015.
8. Kowalczyk S. [2009], *Wprowadzenie*, w: *Bezpieczeństwo żywności w erze globalizacji*, S. Kowalczyk (red.), Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.
9. Kowalczyk S. [2010], *Globalizacja agrobiznesu: specyfika, wymiary, konsekwencje*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 2.
10. Kowalczyk S. [2015], *Wzrost turbulencji na rynku globalnym a bezpieczeństwo i jakość żywności*, w: *Przeciwdziałanie turbulencjom w gospodarce*, R. Sobiecki (red.), Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.
11. Landes D.S. [2015], *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci a inni tak ubodzy*, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Muza SA.
12. Piketty T. [2015], *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
13. Spink J., Moyer D.C. [2011], *Defining the Public Health Threat of Food Fraud*, “Journal of Food Science”, Vol. 76, No. 9.
14. Stiglitz J.E. [2015], *Cena nierówności. W jaki sposób podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
15. Świącicki M. [2016], *TTIP – zagrożenie czy szansa dla konsumentów i przedsiębiorców?* <http://www.rucheuropejski.eu>, dostęp 2/02/2016.
16. WTO [2013], *Factors shaping the future of world trade*, World Trade Report 2013, WTO, Genewa.

Dr hab. **Stanisław Kowalczyk**, profesor SGH, Instytut Rynków i Konkurencji,
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.